Warsztat dla nauczycieli

„Życie codzienne i relacje polsko-żydowskie na Zamojszczyźnie przed Zagładą”

Czas trwania: 90 minut
Forma: praca warsztatowa, analiza źródeł, dyskusja
Grupa: nauczyciele historii, WOS, języka polskiego, edukacji regionalnej, edukacji obywatelskiej
Źródła: Z. Klukowski, Zamojszczyzna 1918–1959, Warszawa: Fundacja Ośrodka KARTA, 2023; fotografie uczniów zamojskich szkół: Państwowe Gimnazjum Żeńskie, Państwowe Gimnazjum Męskie, Koedukacyjne Gimnazjum Humanistyczne Gminy Żydowskiej, Szkoła Kadima, Szkoła Pereca; przedwojenne fotografie sklepów i ulic na Starym Mieście; listy uczniów Szkoły Kadima i Szkoły Pereca.

CELE WARSZTATU

Uczestnicy:

- poznają złożony obraz relacji polsko-żydowskich przed 1939 r.,
- zrozumieją współistnienie codzienne i narastający antysemityzm,
- przeanalizują mechanizmy wykluczenia społecznego,
- poznają lokalny wymiar historii Zagłady.

STRUKTURA WARSZTATU

I. WPROWADZENIE

Cele:

- osadzenie tematu w kontekście lokalnym,
- pokazanie codzienności przed Zagładą.

Źródło:

Fragment „Wprowadzenie” Klukowskiego

Przebieg:

1. Krótka rozmowa:
    - „Co wiemy o życiu żydowskim w regionie przed wojną?”
2. Lektura fragmentu.
3. Praca w parach – wypisanie skojarzeń.

Pytania:

- Jak autor opisuje Krasnobród?

- Jakie emocje przebijają z tekstu?
- Czy widać dystans, sympatię, stereotypy?

II. EDUKACJA – SZKOŁA JAKO PRZESTRZEŃ SPOTKANIA I PODZIAŁU

Źródła:

- Fragmenty Klukowskiego: „Edukacja" i „Szkoła"
- Zdjęcia klas: Gimnazjum Męskie, Gimnazjum Żeńskie, Gimnazjum Żydowskie, Szkoła Pereca
- Listy uczniów szkół Tarbut i Pereca w Zamościu

Cele:

- pokazanie roli edukacji,
- analiza segregacji i wykluczenia.

Przebieg:

1. Analiza fotografii szkolnych (w grupach).
2. Praca z listami uczniów.
3. Porównanie szkół.

KARTA PRACY 1 – EDUKACJA

Źródło: fotografia / lista uczniów / fragmenty Klukowskiego

1. Co widzisz na zdjęciu? (ubiór, postawy, relacje)
2. Jakiego typu szkoła to była?
3. Jakie grupy dzieci uczęszczały do poszczególnych szkół?
4. Co mówi fragment o zainteresowaniach Żydów nauką?
5. Jak rozumiesz decyzję o usunięciu nauczycielek żydowskich?

Zadanie refleksyjne:
Czy szkoła integrowała czy dzieliła?

III. HANDEL I CODZIENNOŚĆ – WSPÓŁZALEŻNOŚĆ

Źródło: Fragment Klukowskiego „Handel"

Cele:

- pokazanie ekonomicznej współpracy,

- demitologizacja „oddzielnych światów”.

Przebieg:

1. Czytanie fragmentu.
2. Praca w grupach.

KARTA PRACY 2 – HANDEL

1. Jakie usługi świadczyli Żydzi?
2. Kto korzystał z ich działalności?
3. Jaką rolę odgrywał kredyt?
4. Czy relacje były partnerskie?
5. Co by się stało, gdyby Żydzi „zniknęli”?

IV. SPORT I CZAS WOLNY – PRZESTRZEŃ KONTAKTU

Źródła:

- Afisze Makabi, Szomrija, Wojskowy Klub Sportowy
- Zdjęcia drużyn

Cele:

- pokazanie wspólnych aktywności,
- analiza symboliki sportu.

Przebieg:

1. Analiza afiszy.
2. Dyskusja moderowana.

KARTA PRACY 3 – SPORT

1. Jakie drużyny występują?
2. Kto organizował mecze?
3. Gdzie odbywały się spotkania?
4. Czy sport sprzyjał integracji?

V. ANTYSEMITYZM – MECHANIZMY WYKLUCZENIA

Źródła:

- Fragmenty Klukowskiego: „Antysemityzm”, „Bojkot”, „Elity”, „Hipokryzja”

Cele:

- analiza źródeł nienawiści,
- pokazanie roli elit i młodzieży,
- rozpoznanie mechanizmów przemocy symbolicznej.

Przebieg:

1. Praca w 4 grupach – każda analizuje inny fragment.
2. Prezentacje.
3. Dyskusja.

KARTA PRACY 4 – ANTYSEMITYZM

1. Kto inicjuje działania antyżydowskie?
2. Jakie formy przybierają?
3. Jak reaguje większość społeczeństwa?
4. Jaką rolę odgrywa młodzież?
5. Co oznacza „hipokryzja” w tym kontekście?

Zadanie:
Zaznacz fragmenty pokazujące sprzeczność między poglądami a praktyką.

VI. PRZESTRZEŃ MIASTA – WSPÓLNE MIEJSCE

Źródła:

- Zdjęcia Rynku
- Szyldy sklepów

Cele:

- analiza przestrzeni jako miejsca relacji,
- uświadomienie „widzialności” społeczności żydowskiej.

KARTA PRACY 5 – PRZESTRZEŃ

1. Kto jest obecny na zdjęciu?
2. Jak rozmieszczone są sklepy?

3. Jakie języki widać na szyldach?
4. Co mówi to o strukturze miasta?

VII. PODSUMOWANIE – OD WSPÓŁISTNIENIA DO ZAGŁADY

Pytania końcowe:

1. Czy relacje były „dobre” czy „złe”?
2. Co je osłabiało?
3. Jakie sygnały ostrzegawcze widać przed 1939 r.?
4. Jak uczyć o tym bez uproszczeń?
5. Jak łączyć historię lokalną z globalną?

METODYKA PRACY Z UCZNIAMI – WSKAZÓWKI

1. Zawsze zaczynaj od codzienności.
2. Unikaj narracji „sielankowej” i „czarno-białej”.
3. Pokazuj sprzeczności.
4. Łącz mikrohistorię z kontekstem ogólnopolskim.
5. Dawaj przestrzeń na emocje.

Karty pracy

Życie codzienne i relacje polsko-żydowskie na Zamojszczyźnie przed Zagładą

Materiały dla nauczycieli

KARTA PRACY 1 – EDUKACJA

Przeanalizuj fotografie szkolne, listy uczniów oraz fragmenty dzienników.

1. Co widzisz na fotografii? (ubiór, ustawienie, relacje)

2. Jakiego typu jest to szkoła?

3. Jakie grupy uczniów do niej uczęszczały?

4. Jak autor opisuje zainteresowania Żydów edukacją?

5. Jak oceniasz sytuację nauczycielek żydowskich?

6. Czy szkoła integrowała czy dzieliła? Uzasadnij.

KARTA PRACY 2 – HANDEL I CODZIENNOŚĆ

Zapoznaj się z fragmentem dotyczącym handlu i usług.

1. Jakie zawody wykonywali Żydzi?

2. Z jakich usług korzystali Polacy?

3. Jaką rolę odgrywał kredyt?

4. Czy relacje miały charakter partnerski?

5. Co świadczy o współzależności ekonomicznej?

6. Jak oceniasz te relacje?

KARTA PRACY 3 – SPORT I CZAS WOLNY

Przeanalizuj afisze meczowe i fotografie drużyn sportowych.

1. Jakie drużyny brały udział w rozgrywkach?

2. Kto był organizatorem wydarzeń?

3. Gdzie odbywały się mecze?

4. Jaką rolę pełniło wojsko?

5. Czy sport sprzyjał integracji?

6. Jakie wartości promował sport?

KARTA PRACY 4 – ANTYSEMITYZM I BOJKOT

Przeczytaj fragmenty dotyczące antysemityzmu i bojkotu.

1. Kto inicjował akcje antyżydowskie?

2. Jakie formy przybierał antysemityzm?

3. Jak reagowały władze?

4. Jaką rolę odgrywała młodzież?

5. Na czym polegała hipokryzja?

6. Jakie były skutki bojkotu?

KARTA PRACY 5 – PRZESTRZEŃ MIASTA

Przeanalizuj fotografie Rynku i szyldów sklepowych.

1. Kto pojawia się na zdjęciach?

2. Jak rozmieszczone są sklepy?

3. Jakie języki widzisz na szyldach?

4. Co mówi to o strukturze miasta?

5. Czy przestrzeń była wspólna?

6. Jak dziś można ją interpretować?

KARTA REFLEKSJI – PODSUMOWANIE

Odpowiedz na pytania podsumowujące warsztat.

1. Jakie były relacje polsko-żydowskie przed wojną?

2. Co je wzmacniało, a co osłabiało?

3. Jakie sygnały ostrzegawcze widzisz?

4. Jaką rolę odgrywała obojętność?

5. Czego uczy nas ta historia dziś?

Fragment V - Antysemityzm

Zwierzyniec był nastawiony zdecydowanie antysemicko, głównie jednak w słowach. Wciąż głośno wymyślano na Żydów i mówiono o konieczności ich bojkotowania, a w rzeczywistości nikt bez nich nie mógł się obejść. Koło samej Ordynacji kręciło się wciąż mnóstwo Żydów. Od nich za czasów Fudakowskiego i Zdziechowskiego pożyczano pieniądze na lichwiarskie procenty, im sprzedawano cięcia w lasach, wydzierżawiano młyny, u nich czyniono zakupy itp. Wszyscy urzędnicy też szeroko korzystali z usług Żydów, przede wszystkim z udzielanego przez nich kredytu. Na przykład generalnym dostawcą materiałów łokciowych na cały Zwierzyniec był Żyd Ajzen ze Szczebrzeszyna, gdzie miał swój duży skład tych towarów. Wszyscy od dawnych lat brali od niego towar na kredyt, płacili ratami, przy czym dawali się mocno nabierać i oszukiwać, bo Ajzen i jego synowie bardzo sprytnie potrafili to robić. […]

Na parę lat przed obecną wojną osiadł w Zwierzyńcu wybitny działacz na terenie Ochotniczych Straży Pożarnych, emeryt Milbrandt, brat jednego z urzędników ordynackich, fanatyk antysemita, człowiek nerwowy, o awanturniczym usposobieniu. Rozwinął on bardzo energiczną propagandę antyżydowską. Zorganizował wielu ludzi, którzy wraz z nim po całych dniach kręcili się po Rynku na Rudce i odpędzali kupujących od straganów i sklepów żydowskich. Kilka razy dochodziło do bójki, musiała interweniować policja, raz nawet aresztowano Milbrandta i zatrzymano go na posterunku. Wówczas zbiegli się natychmiast z całego Zwierzyńca wszyscy jego sympatycy z paniami i niektórymi urzędnikami ordynackimi na czele i podnieśli taki gwałt, że komendant posterunku musiał go zwolnić. Gdy w końcu Milbrandt wyjechał ze Zwierzyńca, Żydzi odetchnęli swobodniej. W ogóle cała ta akcja antyżydowska nie robiła poważnego wrażenia.

Fragment VI - Bojkot

Na dobre rozpoczęła się w Zamościu propaganda antyżydowska. Głównym i najczynniejszym jej rzecznikiem stał się dowódca dywizji generał Olbrycht, już z tytułu swego stanowiska mający ogromne wpływy i możliwości. Do akcji tej wciągnięto całe wojsko i znaczną część społeczeństwa cywilnego. Wojskowym rozkazem ogłoszono surowy bojkot żydowskich sklepów.

Przez pewien czas, zwłaszcza w okresach przedświątecznych, na Rynku i po ulicach śródmieścia krążyły liczne pikiety, które nie dopuszczały kupujących do sklepów żydowskich. Żywy udział w tym brali starsi uczniowie miejscowego gimnazjum i akademicy przebywający w Zamościu. Władze administracyjne i policja udawały, że tego nie widzą i nie przeciwdziałały jawnemu bezprawiu, gdy zachodziły różne incydenty. Niestosujący się do haseł bojkotowych byli narażeni na nieprzyjemności ze strony zapalonej młodzieży. Miało to ten skutek, że przez jakiś czas nawet ci, którzy zasadniczo nie byli zwolennikami bojkotu, nie zachodzili do żydowskich sklepów, aby uniknąć szykan. Akcja prowadzona w ten sposób nie robiła poważnego wrażenia i była zakrojona na krótką metę.

Pikietowanie nie mogło trwać wiecznie i w końcu samo przez się ustało. Po drugie, nie uniknęło się, nawet przy kupowaniu w polskich sklepach, popierania Żydów, ponieważ wszystkie te sklepy zaopatrywały się w towary w lwiej części u hurtowników Żydów lub brały je nawet od bojkotowanych detalistów i sprzedawały po wyższej cenie.

Fragment III - Edukacja

Rozmaite kursy wieczorowe, odczyty, wykłady publiczne, organizowane przez miejscowe nauczycielstwo, cieszyły się nawet powodzeniem, lecz prawie 75 procent słuchaczy stanowili Żydzi. Trzeba przyznać, że zainteresowania umysłowe wśród Żydów były bez porównania większe niż wśród Polaków. Znałem choćby sporo rzemieślników żydowskich – szewców, krawców, którzy zadziwiali mnie swoją inteligencją, bystrością umysłu i sumą wiadomości zdobytych najrozmaitszymi drogami. Jako dowód pewnego rodzaju bierności społeczeństwa polskiego mogę przytoczyć fakt, że jeszcze w 1927 roku poczta miejscowa dostarczała czasopisma – nie licząc nauczycieli Seminarium i mnie – zaledwie dwudziestu osobom, kiedy w tym czasie prenumeratorów pism żydowskich było przeszło pięćdziesięciu.

Fragment VII - Elity

Były to lata, w których propaganda antyżydowska przybierała coraz większe rozmiary i zataczała coraz dalsze kręgi. I w środowisku lekarskim, na terenie Związku Lekarzy Państwa Polskiego, zaczęły się gorące spory na temat zupełnego odseparowania się lekarzy Polaków od lekarzy Żydów, czyli wprowadzenia do statutu Związku tak zwanego paragrafu aryjskiego. Najpierw toczyły się zażarte dyskusje na zebraniach w okręgach i obwodach Związku. Nasz obwód zamojski, mający więcej elementu postępowego, nie wypowiedział się za wprowadzeniem tego paragrafu. Wreszcie władze centralne Związku zwołały w połowie października zjazd delegatów poszczególnych okręgów i obwodów do Poznania dla ostatecznego rozstrzygnięcia tej sprawy. Obwód zamojski miał wysłać trzech delegatów – dwóch członków zarządu i jednego specjalnie wybranego na walnym zebraniu. Prezes zarządu obwodu zamojskiego, dr Kozłowski, zwołał nadzwyczajne walne zebranie, na które Żydzi stawili się prawie w komplecie, lekarze Polacy złazili się bardzo powoli i w znikomej liczbie, tym bardziej że dzień był świąteczny i pogoda ładna. W rezultacie Polaków zebrało się zaledwie o dwóch czy trzech więcej od Żydów.

Sam zjazd delegatów Związku Lekarzy odbył się w bardzo podnieconej atmosferze. Sprawa „paragrafu" z góry była przesądzona. Przemówienia odznaczały się wyjątkową namiętnością, niektóre obwody wysłały jakichś fanatyków antysemitów. Nieśmiałe głosy przeciwników „paragrafu aryjskiego" wywoływały burzę okrzyków, gwizdania, syczenia itp. Paragraf aryjski został uchwalony niemal jednogłośnie, bo zaledwie około sześciu delegatów głosowało przeciwko niemu, niewielka też liczba wstrzymała się od głosowania. Byłem całkowicie zgnębiony, nie samą uchwałą, tylko przebiegiem obrad, namiętnością, brakiem elementarnej tolerancji i poszanowania cudzego zdania. Przecież nie pozwalano wypowiedzieć się tym kolegom, których wywody nie odpowiadały intencjom fanatycznego antysemickiego ogółu. Odezwały się we mnie mocno zadraśnięte ideały starego pepeesowca, dla którego dawniej tak obce i dalekie były wszelkie tendencje antyżydowskie. […]

Fragment IV - Handel

Jeździłem bardzo często do Zamościa, gdzie życie umysłowe biło coraz szybszym tętnem. [...] Przyjeżdżało się do Zamościa końmi i zostawiało je w staroświeckim zajeździe Żyda Dichtera. Na papierku miewało się notatkę, co trzeba było w Zamościu załatwić, co kupić, a było tego zawsze tyle, że nie dało się zapamiętać, zwłaszcza że jeździło się tylko parę razy na miesiąc. Sprawunki i interesy załatwiało się szybko, bo przecież wszystkie sklepy i urzędy mieściły się albo w Rynku, albo w przyległych uliczkach.

Sklep kolonialny właściwie był tylko jeden, Grzelińskiego, później Matei, w Rynku koło apteki Kłosowskiego. Innych, mniejszych, nie brało się w rachubę. Tu można było zaopatrzyć się we wszystko, czego potrzebowało gospodarstwo domowe, kupowało się wódki, likiery, wina. Kilka lat potem przybył drugi podobny sklep Siwiłły przy ulicy 3 Maja.

Apteka też była tylko jedna, Zdzisława Kłosowskiego w Rynku. Założyli potem nową aptekę w Rynku w domu Czernickiego mgr Marian Suchański i mgr Leon Czernicki. Znalazła się ona w lepszym, najruchliwszym punkcie, miała duży lokal, liczniejszą obsługę i od razu przyciągnęła do siebie znaczną część klienteli.37

Sklepy z konfekcją i z galanterią były tylko żydowskie.

[...] Zakład fryzjerski, uznany i uczęszczany przez cały świat zamojski, był tylko u Wawrzyszczaka w Domu Centralnym. Utrzymywał on swe wyłączne stanowisko aż do ostatniej wojny, skutecznie broniąc się przed wszelką konkurencją. Tu się spotykało mnóstwo znajomych, słuchało kawałów, ostatnich plotek i innych nowinek. Panie do czesania i ondulacji uznawały tylko zakład Szepsowej przy ulicy 3 Maja. Nieraz siedziały tu po kilka godzin i plotkowały, ile wlezie.

Krawców kilku było bardzo wziętych. Z Polaków przede wszystkim Dytry, jedna z najpopularniejszych postaci zamojskich. Zakład swój miał w pobliżu kolegiaty, sam nie lubił w nim przesiadywać, zawsze można go było spotkać czy to na ulicy, czy w kawiarni. Znany był z tego, że roboty przetrzymywał całymi miesiącami. Należał do zamojskiej endecji, często paradował w sokolskim* mundurze. Poza nim, oczywiście, Żydzi – Rychtman i Grossman, obydwaj tuż koło gmachu pofranciszkańskiego.

W sklepach i zakładach żydowskich każdy miał niemal nieograniczony kredyt. Toteż mało było osób wśród „towarzystwa" zamojskiego, które by nie korzystały z tego kredytu. Niektórzy wprost po uszy siedzieli w długach u Żydów. [...]

Fragment VIII - Hipokryzja

[...] Ze Zwierzyńca przeniósł się do Szczebrzeszyna i otworzył tu kancelarię adwokacką Henryk Paprocki, były adwokat ordynacki. Za moich czasów był to pierwszy adwokat, który osiadł w Szczebrzeszynie na stałe, bo dotychczas tylko dojeżdżali na rozprawy adwokaci ordynaccy ze Zwierzyńca, wszyscy inni z Zamościa. Paprocki był to taki typ, że można by o życiu jego i wyczynach napisać całą powieść. Był jednym z najczynniejszych członków Stronnictwa Narodowego, wiceprezesem „Sokoła" i sztandarowym działaczem antyżydowskim. Miał duży dar wymowy i dlatego często występował publicznie. Jako adwokat występował nawet w wielkich 89

procesach politycznych daleko poza granicami Zamojszczyzny, broniąc działaczy Stronnictwa Narodowego. Przemówienia jego nieraz sprawiały dość silne wrażenie na słuchaczach i miałyby zupełnie inne znaczenie, gdyby ludzie nie wiedzieli, w jakiej sprzeczności pozostaje to, co mówi, z tym, co sam robi. Gorąco, z najgłębszym przekonaniem dowodził na zebraniu publicznym w Szczebrzeszynie konieczności bojkotowania Żydów, a ludzie się śmiali, bo wszyscy doskonale wiedzieli, że sam kupował przeważnie u Żydów i nawet w sklepie Lustmana, znajdującym się w sąsiednim domu, zadłużony był po uszy. [...]

Fragment II - Szkoła

Z wydarzeń, które poruszyły trochę umysły mieszkańców [Szczebrzeszyna], przypominam sobie głośną akcję antyżydowską podjętą głównie przez organistę Bolesława Steca. Chodziło o usunięcie z miejscowych szkół powszechnych trzech nauczycielek Żydówek. Po odpowiedniej agitacji zebranie rodzicielskie pod przewodnictwem Steca uchwaliło rezolucję domagającą się zastąpienia Żydówek nauczycielkami Polkami. W rezultacie inspektor szkolny przeniósł dwie Żydówki gdzie indziej, a w Szczebrzeszynie została tylko jedna, Holcówna. […]

Fragment I - wprowadzenie

Krasnobród - jeden z typowych sztetli na Zamojszczyźnie

Gdy przyjechałem do Krasnobrodu, zastałem tu jeszcze władze austriackie – paru żandarmów i jednego „finansa", Polaka nazwiskiem Buda, odznaczającego się bardzo wysokim wzrostem. Był on potem urzędnikiem akcyzy w Zamościu. W odpowiedniej chwili znalazło się kilku peowiaków*, którzy rozbroili tych przedstawicieli władzy austriackiej. Kapitalna była scena, gdy jeden młodziutki chłopaczek stanął przed olbrzymim Budą i zażądał od niego oddania karabinu. Nawiasem mówiąc, znali się oni doskonale, ów chłopak stołował się nawet u Budy, mieszkającego w Krasnobrodzie z całą rodziną.

[...] Z początku czułem się bardzo obco i nieswojo. Mieszkaniowe warunki miałem niezbyt pociągające, bo w jednym pokoju musiałem jeść, spać i przyjmować chorych. Znalazło się paru ludzi bardzo niezadowolonych z mojego przyjazdu – miejscowy felczer Polak i cyrulik Żyd, którzy, jak to często bywa, rozpoczęli przeciwko mnie całą kampanię. Używali przy tym ciekawego argumentu; mianowicie, widząc u mnie na stole i na półce sporo książek, dowodzili chłopom, że nic się nie znam na medycynie, że dopiero teraz się uczę i dlatego mam tyle książek. I jednego, i drugiego ignorowałem zupełnie. Po paru tygodniach felczer wyjechał, pozostał tylko cyrulik Lejbuś.

[…]

Jednostajne i szare było życie w Krasnobrodzie. Mała zażydzona osada, otoczona lasami, odległa od kolei 12 kilometrów, a od Zamościa około 20, żyła swoim małostkowym, codziennym materialnym życiem. Naokoło nie było ani kawałka szosy, drogi piaszczyste lub błotniste utrudniały komunikację. [...] Towarzystwo miejscowe było nudne i nieciekawe.





PRYWATNA 4-CLOKLASOWA
PULSKO-HEBRAJSKA SZKOŁA
"EDUKACJA"
w ŁAPOSZCIU.

58

WYKAZ UCZNIÓW W ROKU SZKOLNYM 1933/34.

KLASYFIKACJA W ROKU SZKOLNYM 1933/34.

L. p.	Imię i nazwisko ucznia/-nicy/		Dzień miesiąc i rok urodzenia	Skąd pochodzi,		Od jakiego czasu uczęszcza do szkoły		Do którego oddziału
				miejscowość	ulica			
1	Bergerson	Jakób	6/7 1926	Łapsze	3-go Maja 6	I/9	1930	Ia
2	Bukowicz	Borsko	3/5 1922	"	" 7	"	1929	IV
3	Dyller	Mojżesz	12/5 1923	"	Orzeszkowa 1	"	1930	II
4	Fuss	Hula	1927	"	3-go Maja 8	"	1933	Ia
5	Fugel	Abram	8/4 1927	"	Orzeszkowa 8	"	"	"
6	Fiszelson	Salek	8/1 1927	"	Beretau 55	"	1931	Ib
7	Forem	Efraim	3/3 1926	"	Orzeszkowa 11	"	1932	"
8	Fiszler	Sender	11/11 1924	"	Browarna 7	"	1928	IV
9	Geszler	Cezar	13/2 1927	"	ul.Mickiew. 8	I/3	1933	Ia
10	"	Sara	11/2 1925	"	" "	I/9	1931	II
11	"	Lusia	23/12 1923	"	" "	"	1929	IV
12	Grubman	Fuks	10/5 1927	"	Berezijczaka 10	"	1932	Ia
13	Grinberg	Isaac	1927	"	Karłowicza 3	"	1933	"
14	Goldstein	Icek	1927	"	Lwowska 1	"	"	"
15	Goldberg	Aron	8/8 1927	"	Orzeszkowa 7	"	1933	Ib
16	Goldman	Herch	10/8 1925	"	3-go Maja 10	"	1928	II
17	Glatberg	Icek	19/8 1924	"	Browarna 10	"	1931	"
18	Horowicz	Chil	30/12 1926	"	Orzeszkowa 1	"	1933	Ia
19	Hajc	Majlech	26/6 1924	"	Perets 55	"	1928	IV
20	Kenig	Mendel	24/2 1927	"	Browarna 11	"	1933	Ia
21	Karp	Berek	15/8 1927	"	3-go Maja 11	"	"	"
22	Liberman	Lejzor	1927	"	Lwowska 60	IO/1	1934	"
23	Lerner	Wolf	IO/I 1927	"	Orzeszkowa 14	I/3	1933	"
24	"	Gitla	14/12 1928	"	" "	I/9	1938	II
25	"	Jakób	14/12 1924	"	" "	"	1930	IV
26	Levin	Dawid	10/8 1926	"	Berezijczaka 12	"	1932	Ib
27	"	Trul	8/3 1928	"	"	"	1940	IV





w SOBOTĘ 1-go lipca 1922 r. bez względu na pogodę
odbędzie się na boisku sportowem 9 p. p. Leg.

MATCH FOTBALOWY

MIĘDZY DRUŻYNAMI:

MAKABI — MAKABI
LUBLIN — ZAMOŚĆ

Początek o godz. 5 po poł. ⋈ Ceny miejsc zwyczajne.

Drukarnia Zjed. Harcerskiej, Zamość

W piątek 2 czerwca r. b. o godz. 5-ej popoł.

odbędzie się na BOISKU SPORTOWEM 9 P. P. L. (Lub.-przedm.)

MATCH TOWARZYSKI

MIĘDZY DRUŻYNAMI:

MAKKABI I (Zamość). —— SZOMRIJAH I (Zamość).

CENA WSTĘPU: miejsca siedzące 200 mk., stojące 100 mk., uczniowie i wojskowi do sierżanta płacą połowę.

U W A G A: W razie niepogody match odbędzie się następnego dnia o tej samej godzinie.

Drukarnia Sojuza w Zamościu.

W SOBOTĘ 7-GO LIPCA 1923 R. NA BOISKU SPORTOWEM 9 P.P. LEG.

odbędzie się

MATCH TOWARZYSKI

między drużynami

W. K. S. (Zamość) — Ż.T.G.S. MAKKABI (Zamość)

Początek o godz. 430. po poł. Orkiestra wojskowa.

CENY MIEJSC: siedzące 4000, stojące 2000. Uczniowie i wojskowi płacą połowę.




PIWO
WINO
MIÓD
HERBATA
i zakąski
H. MANDEL
PIWO
Warszawskie
F. HABERBUSCH i SCHIELE S.A.
NA SZKLANKI
WINO
MIÓD
Wejście
Bramy


PRACOWNIA
WALIZ
TOREB
PORTFELI
TEK i T.P.
J. SAFJAN


NACZYN LAMP
i MEBLI
T.ZEGEN
Lekarz dentyst
E.PIK



Lp.	Imię i nazw. dziecka	Wiek	Wyzn.	Klas	Imię ojca dziecka	Adres
31	Hinda Blat	1917	mojż.	II	Zelman Blat	Bazyliańska 13
32	Mania Orbuch	1918	"	"	Berko Orbuch	Bożnicza 16
33	Bucha Lerin	1915	"	"	Josef Lerin	Żydowska 11.
34	Miryam Fridrich	1919	"	"	Abram Fridrich	Wyj. Rub.
35	Jochwed Traub	"	"	"	Jochenen Traub	Bazyliańska 10
36	Fejga Karp	1917	"	"	Chaja Karp	Wyj. Rub. 13
37	Cyrla Blech	1919	"	I	Chaim Blech	Orlicianska 11.
38	Frajda Gold	1918	"	II	Chaim Gold	3-go Maja 8.
39	Miryam Zylber	"	"	"	Abram Zylber	Bożnicina 19
40	Lilca Goldhar	1916	"	"	Jankiel Goldhar	Żydowska 10
41	Fajga Gerson	1917	"	"	Mordko Gerson	Wyj. Rub. 4.

Zamoście 11/X-1926.

Stowarzyszenie Szkół Żydowskich w Polsce Oddział w Zamościu.

Funded by the European Union. Views and opinions expressed are however those of the author(s) only and do not necessarily reflect those of the European Union or the European Education and Culture Executive Agency (EACEA). Neither the European Union nor EACEA can be held responsible for them.



Co-funded by
the European Union